

27.FUCKDEMONS, JAŻNIE

Cieężko patrzeć mi na świat
Jestem zagubionym dzieckiem w którym żyje mnóstwo wad
Dzieciństwo opuściłem szybko, bo w domu za dużo spraw
Zawsze liczyłem komuś błędy, szedłem w zdeptane ścieżki
Dzieciak wyszedł z podstawówki
Wtedy już rozumiał, że nie ma pomocnej ręki

Jak mam wytrzymać do chuja wszystkie moje chore jazdy
Rozmawiamy ja i jaźnie
Chce się wyrwać gdzieś daleko i nie gadać z terapeutką sekundy, kurwa, nim zasnę (zasnę)
Wszędzie widzę koks i benzo
Społeczeństwo lata wyżej, nim zobaczysz mnie wygasnę
Możesz gadać o mnie ściero, Ciebie nie ma w moim życiu
Tylko ja mogę znać prawdę

Zapiierdalałem z moją mamą autobusem do domu
Byłem okropnym dzieckiem, a ona chciała mi pomóc
Nie potrafię dać jej uczuć, kiedy stoi zaraz przy mnie
Dlatego słyszysz je na płycie

Zmieniłem się dawno bardzo i nie poznasz mego świata
Chociaż jestem szczery tutaj, to i tak mnie nie skumacie
Ale kocham moich ludzi, którzy próbują mi pomóc
W mojej muzyce, możesz czuć się jak w bezpiecznym domu
Bo tu nie chodzi o kasę, tylko o to jak się czujesz
Ja w wielu rzeczach chciałem bardzo znaleźć, kurwa, ratunek
I jeśli słuchasz to, kurwa, i kumasz o czym ja mówię
To pewnie dużo przeżyłeś i bardzo duży szacunek

I, mordo, jebać nienawiść
Te kurwy chciały mnie zabić
A dzisiaj liżą mi dupę
Chcą ze mną wpiierdalać dragi
Jak ja nie biorę niczego
I nie wyjebie mi ego
Zabrali miłość, miała wytrwać
Czekam na nią na pewno

Jak mam wytrzymać do chuja wszystkie moje chore jazdy
Rozmawiamy ja i jaźnie
Chce się wyrwać gdzieś daleko i nie gadać z terapeutką sekundy, kurwa, nim zasnę
Wszędzie widzę koks i benzo
Społeczeństwo lata wyżej, nim zobaczysz mnie wygasnę
Możesz gadać o mnie ściero, Ciebie nie ma w moim życiu
Tylko ja mogę znać prawdę